

GAZETA LWOWSKA

BIURO REDAKCYJNE I ADMINISTRACYJNE:
Lwów, plac Smółki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJA
21—18
ADMINISTRACJA
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘTYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.00 z dostawą 5.00. Zamówienie
miesięczne z przysyłką pocztową 5.00 —
Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Życie gospodarcze a ustawodawstwo.

Przez półtora wieku różne dziedziny Polski żyły odrębnym życiem gospodarczym, prawem, administracyjnym i politycznym. Odrodzone Państwo musiało wyciągnąć wszystkie siły w kierunku zementowania działalności w jedną całość, w kierunku stworzenia norm, zasad, instytucji, wspólnej całejmu Państwu. Prace rozpoczęły się oczywiście od rzeczy najpilniejszych, że zaś owe pierwsze lata były dla nas jeszcze latami wojny, trzeba było przede wszystkim stworzyć jednolitą organizację armii. Zaraz potem wypadło zbudować system jednolitego prawa administracyjnego, bo tego wymagał ład i porządek wewnątrz Państwa. Na tem polu zdziałano niewątpliwie dużo; powstało może jeszcze nie całkiem doskonale, ale jednak ujmujące rzecz z jednolitego i aktualnego punktu widzenia, prawo administracyjne.

Unifikacja poczyniła w Polsce bezspornie poważne postępy i to w przeróżnych dziedzinach. Znikłowało szkolnictwo, kolejnictwo, pocztę itd., itd. Rezultatem prac Komisji kodyfikacyjnej, która rozpoczęła swą owocną działalność już w r. 1919 jest stworzenie ustawy, względnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ograniczających poważnie kodexy jak prawo wekslowe, czekowe, prawo ustroju sądów powszechnych, kodeks postępowania karnego i inne. Natomiast niezrealizowana została do tej chwili niestety unifikacja najważniejszych i najistotniejszych działów prawa jak prawa handlowego i prawa upadłościowego, które tworzą podstawę życia gospodarczego.

Prawo samo życia gospodarczego nie tworzy ani biegnie jego nie kieruje. Decydują tu odrębne prawa, prawa ekonomiczne, zależne często nie tylko od woli ludzkiej, ale od zjawisk przyrody. A jednak normalne życie gospodarcze musi posiadać swe zaplecze, swe oparcie o silne, skonsolidowane ustawodawstwo w tych wszystkich działach, które tego życia gospodarczego dotyczy.

Przeżywamy obecnie okres chwilejnych, krytycznych, wyjątkowych stosunków gospodarczych. Wymagają one raz po raz pociągnięcia doradczych, zmienianych, chwilowych. Ale liczyć się musimy z tym faktem niezaprzeczalnym, z tym ekonomicznym, niemal pewnikiem, że po tem ciężkiem przesileniu nastąpi szereg lat ożywienia gospodarczego, normalnego, trwałego kształtowania się stosunków gospodarczych. Ten przyszły a niedaleki już okres musi znaleźć przegrywaną podstawę w jednolitem polskim ustawodawstwie gospodarczym, którego dotyczy nasz brak.

A jeszcze moment dalszy: świat cały dąży dziś coraz prężniej do wspólnych kroków ku gospodarstwu współzależności, ku stworzeniu warunków wzajemnej wymiany dóbr, ułatwienia kredytów zagranicznych itd. Zagranica może wejść w regularne z nami stosunki tylko wówczas, gdy przeciwstawimy jej jednolite i dające pełną gwarancję ustawodawstwo gospodarcze.

Ż ostatniej chwili.

Pobyt Prymasa Polski

Ks. Kardynała Hłonda we Lwowie.

Dnia 10 b. m. o godz. 9.05, pociągiem pospiesznym z Przemyśla, przybył — jak już donosiliśmy — do Lwowa J. E. Prymas Polski, ks. Kardynał dr. Hłonda.

Po powitaniu, J. E. ks. Kardynał Hłonda udał się do pałacu Ks. Metropolity Lwowskiej, gdzie o godz. 10 odbyła się konferencja religijna, w której, pod przewodnictwem ks. Prymasa, wzięli udział ks. ks. Arcybiskup Twardowski, Teodorowicz i Sapieha, Ks. Metropolita Szeptycki i biskup Łódzki Tymieniecki.

Po konferencji, ks. Metropolita Szeptycki podejmował obiadem J. E. ks. Kardynała Hłonda. W obiedzie, oprócz uczestników konferencji, wzięli udział ks. biskup łódzki biskup Bucła, kanonicy Kowalski i Tomowicz oraz bracia ks. Metropolity, ks. Klemens Szeptycki i hr. Leon Szeptycki.

Po obiedzie, ks. Prymas, w towarzystwie ks. Klemensa Szeptyckiego i kanonika Kowalskiego zwiedził Zakład Sierot SS. Bazylijanek, przy ul. Potockich, gdzie około 70 sióstr zakonnych, z płonącymi świecami, wprokowały go do kaplicy a następnie do dużej sali, gdzie Matka Przełożona, siostra Wiara, w serdecznych słowach podziękowała za zaszczyt odwiedzania zakładu i prosiła o błogosławieństwo, którego ks. Prymas udzielił, poczem jedna z dziewczyneczek wręczyła ks. Prymasowi przesyłany bukiet czerwonych róż.

nych róż.

Następnie udał się ks. Kardynał, w towarzystwie towarzyszywie do Seminarium duchownego gr. kat., gdzie zwiedził kaplicę prywatną Seminarjum, oglądając z zainteresowaniem obraz artysty malarza śp. Chłodnego, a następnie do Muzeum Narodowego ukraińskiego przy ul. Mochnackiego, poczem był w Województwie, gdzie złożył bilet wizytowy dla p. Wicewojewody Drojanowskiego, w końcu zwiedził cerkiew wołoską.

O godz. 16 J. E. ks. Prymas złożył wizytę ks. Arcybiskupom Twardowskiemu i Teodorowiczowi.

Po złożeniu wizyt, J. E. ks. Prymas powrócił do pałacu Ks. Metropolity Szeptyckiego a następnie udał się samochodem do Obrozyna, do pałacu ks. Arcybiskupa Twardowskiego, gdzie po odprawieniu modłów w kaplicy, pozostał na nocleg w gościnie u ks. Arcybiskupa.

Dnia 11 bm. J. E. ks. Prymas przybył do Lwowa w godzinach przedpołudniowych, w pałacu Ks. Metropolity Szeptyckiego, przewodniczył obradom Dostoyników Kościoła trzech obrządków, które w dniu dzisiejszym zostały ukończone.

O godz. 12.40, J. E. ks. Prymas, Kardynał dr. Hłonda, z lotniska w Skniłowie, odleciał samolotem do Warszawy.

Revelacje Burcewa o gen. Kutiepowie.

Paryż, 11 lipca. (PAT.) Dawiejszy rewolucjonista rosyjski Burcew, który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic natury politycznej i który zde maskował swoje, czasu znanego uroki, w końcu, zajął się obecnie sora wa, zainicjował generała Kutiepowa. Sensacyjne jego revelacje zwróciły na siebie uwagę władz śledczych francus-

skich, które wezwwały wczoraj Burcewa prosić go o sprzecywnianie danych na mocy których twierdził on, że po swem porwaniu Kutiepowa został zamordowany przez bolszewików na terytorium francuskim. Burcew odmówił narazie zakomunikowania tych danych.

krajowych jak również w stosunku do zagranicy. Idzie tu zatem o kodeks handlowy, dalej o te działy kodeksu cywilnego, które dotyczą stosunków majątkowych a więc prawo rzeczowe, prawo o zobowiązaniach, prawo hipoteczne i spadkowe. Przypieszona powinna być też praca nad t. zw. ordynacją egzekucyjną, postępowaniem niepostępnem i postępowaniem upadłościowym.

Wydanie winien wspierać Komisję kodyfikacyjną Rząd. Środki materialne dostarczane przez Skarb państwa mogą być w tym celu wykorzystane. Komisja kodyfikacyjna całkowitego zaangażowania komisji kilkunastu członków tejsze Komisji do permanentnej wytycznej. Dotychczas bowiem — jak wiadomo — prace Komisji oparte są na dodatkowym wysiłku profesorów nauki uniwersyteckiej, sędziów i wybitnych adwokatów.

Na wzmożony wysiłek winny zdobyć się też Izby przemysłowo-handlowe, rolnicze, rzemieślnicze i inne poważne związki. Muszą one odpowiadać natychmiast na rozpisywane przez Ko-

Min. Kühn w Truskawcu.

Warszawa, 10 lipca. (PAT.) Minister Komunikacji inż. Kühn, udaje się dziś wieczorem do Truskawca, na uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Zdrowotnego urzędników Ministerstwa Komunikacji, zrzeszonych w Kasie Samopomocy.

Z Truskawca powraca p. Minister do Warszawy, aby w niedzielę wziąć udział w uroczystym obchodzie 25-lecia wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu na b. drodze warszawsko-wiedeńskiej i Łódzko-fabrycznej.

Giagnienie Loterii klasowej.

Warszawa, 10 lipca. (PAT.) W dzisiejszym giagnieniu XXI Państw. Loterii Klasowej padły m. in. następujące wygrane:

80.000 zł. na Nr. 65.970.
40.000 zł. na Nr. 111.006.
10.000 zł. na Nr. 113.699.
5.000 zł. na Nr. 131.526, 140259.

Drugi dzień giagnienia.

Warszawa, 11 lipca. W drugim dniu giagnienia XXI Loterii Klas. padły następujące wygrane:

20.000 zł. na Nr. 126921.

2.000 zł. na Nr. 208649.

1.000 zł. na Nr. 27666, 137523, 158745.

500 zł. na Nr. 19721, 29658, 7440.

105643, 107300, 114216, 200971.

Walka o dzień pracy.

Londyn, 10 lipca. (PAT.) Izba Gmin odrzuca 296 głosami przeciwko 238 poprawkę Izby Lordów do projektu ustawy wglowej, która domaga się wyznaczenia ziamy 7 i pół godzinnego dnia pracy i 45-godzinnego tygodnia, 90-godzinnego dwutygodnia.

Oczekują tu, że Izba Lordów obstawiać będzie przy swojej poprawce, zaś Izba Gmin ponownie ją odrzuci. W ten sposób ustawa automatycznie zostanie pogrzebana.

minię Kodyfikacyjną ankiety i zapytania oraz dostarczać potrzebnych ekspertów na każde jej żądanie. Dla należytego wywiązania się z zobowiązań w tej dziedzinie winny zorganizowane związki gospodarcze potwierdzić odpowiednio stałe komisje, i przeznaczyć na to należyte środki celem zbierania i opracowania materiałów, dotyczących stosunków i zwyczajów prawnych istniejących w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Materiały te mogą stać się mynym fundamentem, na którym będzie mogła oprzeć się praca ustawodawcza Komisji kodyfikacyjnej.

Dobrze to świadczą o zapobiegliwej trosce naszych czynników oficjalnych, że w swych pracach nie pomijają żadnego istotnego momentu naszego życia. Dobrze się też stało, że nie zabrakło także i tego instrumentu życia zbiorowego, jakim jest dobre i jednolite prawo, tworzące harmonię stosunków gospodarczych i społecznych w każdym narodzie i państwie.

Rocznica plebiscytu w Prusach Wschodnich.

W dniu dzisiejszym mija 10 lat od chwili, kiedy w myśl postanowienia konferencji wersalskiej odbyło się referendum plebiscytowe na Warmii i Mazurach, mające rozstrzygnąć o woli ludności, zamieszkującej te tereny, jest w przeważającej części polskiej. Niemcy tworzą tam jedynie element napływowy, osiadły przeważnie w miastach. Wiek jest dlań niebezpieczny. Pod wpływem zaciekłej propagandy antypolskiej, prowadzonej z wytrwałością przez Niemcy, przez setki lat wbijającej w duszę Mazurów nienawiść do wszystkiego co polskie, kształtowało się „świadczenie narodowe” ziem plebiscytowych. W walce o germanizację Mazurów i Warmii używano wszelkich metod. Szkół niemieckich, duchowieństwo, organizacje, urzędnicy, wszystko to starało się wszelkimi sposobami zabić jakiegokolwiek uczucia sympatii do Polski w duszach ludności.

W takim stanie rzeczy, po wieloletniej akcji wytworzenia i podniecenia „nakłasytwej”, w momencie najbardziej dla Polski nieprzychylnym, przyszło do plebiscytu. Lato r. 1920, dające z jednej strony perspektywę przynależności do państwa zorganizowanego i mimo klęski wojny światowej odradzającego się na silach, z drugiej strony widok Polski, której przeważną część leżała w ogniu działań wojennych, której stolica zagrożona była przez postępującą wojska bolszewickie, miało być czasem decydującym dla przyszłości Mazurów i Warmii. W tych warunkach kampania plebiscytowa, zawczasu rozpoczęta przez Niemców, musiała wydać swoje owoce. Kiedy w pierwszych dniach lutego 1920 r. przybyło do Olsztyna i Kwidzyna nieliczne, zaledwie 1200 żołnierzy liczące, oddziały wojsk alianckich, Niemcy mieli tam przygotowany teren, tak silnie zorganizowane związki, że Wysoka Komisja Aliancka nie przejęła nawet administracji terenów plebiscytowych od Niemców, pozostawiając ją nawiązywanym do wyznaczonego urzędników. W ten sposób podjęto w kraju przejęcia niemieckiej „Sicherheitswehra”. Mimo takiego przygotowania — jak przynajmniej w swej „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen” kierownik propagandy niemieckiej podczas plebiscytu, Worgitzki — „głosowanie, gdyby się ono było odbyło na wiosnę 1919 r. wydałoby zupełnie inny wynik, jak półtora roku później. Możemy być przy tym zresztą rownież Polaków teren plebiscytowy nawet stracił. Co głębiej rozważył sobie ówczesne stosunki, przynęta mi słusność”.

Zrozumiałyż to niebezpieczeństwo, Niemcy rozpoczęli gwałtowną agitację, która z chwilą przybycia Komisji Alianckiej była już ukończona przez stworzenie wielkiej organizacyj „Heimatligen” „Bundu Mazurów i Hermländerów”. Ale to nie wszystko. Na mocy prawa pruskiego z 15 listopada da 1918 r., zaakceptowanego przez Komisję Aliancką, pocztą nie była zobowiązana do przestrzegania tajemnicy listowej. Wszelkie zażalenia ze strony polskiej, wskazujące na bezprawie podobnego postępowania, tak jak i na gwałty i presję, wywierane przez urzędników niemieckich, były bezskuteczne. Wszelka akcja ze strony polskiej traktowana była przez Niemców jako zdrada stanu. Obowiązek stał się utrzymywaniem porządku „Sicherheitswehra” występowała zawsze biernie, a często nawet wrogą przeciw Polakom podczas napadów b'w'ców niemieckich. Stwierdzono protokółalnie

liczne wypadki, w których „Sicherheitswehra” podburzała ludność przeciw Polakom, namawiając ją do rozbięcia wroć polskich i t. p. W takich warunkach odbyło się swobodne wypowiedzenie woli ludności. Nie można się dziwić, że plebiscyt wypadł tak niekorzystnie. Wiele Mazurów i Warmiaków jeszcze przed głosowaniem uciekło do Polski, lękając się o swoje życie, wily z obawy wcale w głosowaniu udziału nie wzięło, wielu oddało nawet pod terrorem kartkę niemiecką.

Dziś po dziesięciu latach terror niemiecki po tamtejszym kordonu bynajmniej nie ustał, zmienił on tylko formę. Mniejszość polska w Niemczech w dalszym ciągu znajduje się w sytuacji krzywdzonej, pozbawiona wszelkiej pomocy, pozbawiona wszelkiej możliwości kulturalnego rozwoju

Kancelerz Schober zadowolony.

Budapeszt, 10 lipca. (PAT.) Kancelerz austriacki Schober, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że rozmowy z osobistościami kierowniczymi Węgry dały mu pełne zadowolenie. Stosunki, istniejące między obu krajami, nacechowane są szczerą przyjaźnią i nie dopuszczają możliwości żadnych niespodzianek. W czasie rozmów, jakie prowadził kancelerz Schober w Budapeszcie, omawiana była nietylko ogólna sytuacja europejska, ale i wszystkie aktualne kwestie, dotyczące Węgier i Austrii, przyczem uwidoczniła się całkowita jednomyślność poglądów.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT.) Dzisiejszy „Wiener Journal” zamieszcza wywiad swego korespondenta budapeszteńskiego z kancelerzem austriackim Schoberem, który oświadczył, m. inn.,

Tardieu otrzymał votum zaufania.

Paryz, 10 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu Izby Deputowanych omawianiu był projekt ustawy, dotyczącej podatków departamentalnych i komunalnych. Przewodniczący sekcji Blum oświadczył, że zamierzenie rządu zamknięcia w najbliższym czasie sesji parlamentarnej, stoi w sprzeczności z polityką zapowiedzianą przez rząd. W związku z tem Blum doniósł o skierowaniu dyskusji.

W odpowiedzi, premier Tardieu oświadczył, że postanowienie opozycji nacechowane są sprzeczniciami. Opcja wyraża wprawdzie jego projekt.

Echa wielkiej katastrofy w kopalni.

Neurode, 10 lipca. (PAT.) Ofiara katastrofy wybuchu kwasu węglowego, która miała miejsce w dniu wczorajszym w miejscowości Hausdorf, w szczyt Kury na stolicy III. III. padło 67 górników, 48 wydobyto na powierzchnię, 81 znajduje się zamkniętych w kopalni.

Neurode, 10 lipca. (PAT.) Od wczoraj rano oddziały ratownicze starają się z dwóch szczybów jednocześnie dotrzeć do właściwego miejsca katastrofy. Dotychczas, mimo wysiłków, okazało się to bezskuteczne. Wielu górników, którzy podszeli z pomocą za blisko, uległo zatruciu gazami. Dwóch sztygarów obowiązek swój przypisali życiem.

Berlin, 10 lipca. (PAT.) Z Neurode donoszą: Mimo wysiłków oddziałów ratowniczych, nie udało się dotychczas dotrzeć do leżącej w głębokości 300 m. szczyb, w której zamknięci są górnicy. W górnie szczyb ustawione zostały maszyny do wypompowywania gazów trujących. Zarząd kopalni uważa zamkniętych w szczybie 81 górników za straconych. Wśród ludności panuje niebawle wzburzenie. Przed

swoich cech narodowych.

Fikcją są polskie szkoly dla polskiej mniejszości w Niemczech. Mimo rzekomej liberalności ustaw szkolnych, któremi Niemcy się chwala, w praktyce ilość szkół jest znikoma, gdyż Polacy przynajmniej są do swojej narodowości nawiązani są na ciagle zwykłej władze. Nie ma możliwości otrzymania żadnych kredytów, ani żadnej pomocy, która tak obficie rozdziela rząd Rzeszy dla zagrożonych obszarów niemieckich na Wschodzie.

W tych warunkach obowiązek całego społeczeństwa polskiego jest pomoc dla polskiej mniejszości w Niemczech. Pomoc tak finansowa jak i moralna. Polska mniejszość w Niemczech musi wiedzieć, jak silnie w Niemczech ma się z braćmi, zamieszkałymi w Polsce. Musi odczuć tę wspólnotę, a wtedy tylko, wspomagana przez siły społeczne, polskiego społeczeństwa, będzie mogła otworzyć się na walkę o swe prawa kulturalne z zalegającą niechęcią.

zwłok wszystkich ofiar.

W sobotę odbędzie się uroczystość żałobna, poczem zwłoki ofiar przewieziono zostaną na cmentarz kopalni, gdzie w niedzielę pogrzebane będą we wspólnym grobie.

Lot nie udał się.

Paryz, 10 lipca. (PAT.) Towarzystwo lotniczo - pocztowe otrzymało o godzinie 0.35 radiodepeza od lotnika Mermoz, odbywającego lot z Natalu do Dakaru, donoszącą, że lot odbywa się pomyślnie. Druga depeza z godziny 1.45 według czasu Greenwich, oznajmia, że lotnik zdołał w kierunku Dakaru i St. Louis wśród sprzyjającej pogody.

Paryz, 10 lipca. (PAT.) Lotnik francuski Mermoz, zmuszony był dzierżano opuścić się na ocean. Zarówno Mermozowi, jak i towarzyszącym mu lotnikom nie grozi niebezpieczeństwo.

Paryz, 10 lipca. (PAT.) Tutejsza poczta lotnicza otrzymała radiogram donoszący, iż wskutek wadliwego działania motoru, lotnik Mermoz, po 16-godzinnym locie, zmuszony był opuścić się na morze, w odległości 600 km. od Dakaru. Znajdujący się w pobliżu parowiec zabrał na pokład załogę samolotu.

Krwawe walki w Chinach.

Stanghaj, 10 lipca. (PAT.) Po trzydniowych walkach między wojskami nacjonalistycznymi chińskimi a wojskami północnymi, w czasie których padło po obu stronach 30.000 ludzi, dowództwo armii nacjonalistycznej zostało zmuszone do zaprzestania ofensywy na Kai - Feng wobec gwałtownego oporu przeciwnika na froncie Lin-Chai. Dowództwo armii nacjonalistycznej zmieniło obecnie kierunek natarcia, rzucając posiłki w liczbie 50.000 ludzi na Jen-Chow-Fu i kolej żelazną Tien-Tsin-Pu-Ko, w kierunku wycieczką nowego natarcia na Tai-Nan-Fu.

Dlaczego przerwało rokowania francusko-niemieckie?

Paryz, 10 lipca. (PAT.) Minister pracy złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie przerwy rokowań niemiecko - francuskich, dotyczących Zagłębia Sarry. Minister zaznaczył, że Francja zgodziła się na otwarcie rokowań pod warunkiem, że, z zastrzeżeniem wszelkich praw politycznych ludności, przedmiotem rokowań będą sprawy czysto gospodarcze. W miarę jednak rozwoju rokowań, strona francuska stwierdziła, iż oddalają się one od pierwotnego założenia. Przerwa w rokowaniach winna pozwolić obu stronom na zbliżenie swych poglądów. Pozytywny rezultat rokowań można osiągnąć o wiele łatwiej, gdyby Niemcy nadal wyznawali ducha swych prac, których kierował się Stresemann w swojej inicjatywie.

Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń wojsk.

Wilno, 10 lipca. (PAT.) Na placu broni, podczas ćwiczeń wojskowych zaszła tragiczna katastrofa, spowodowana nieostrożnością. W czasie ostrzegania strzelania z karabinów maszynowych, p. Legionów, żołnierz Lewarczyk, zajęty zbieraniem łusek karabinowych dostał się pod ogień karabinu maszynowego, odnosząc szereg ran. Lewarczyk w stanie ciężkim przewieziono do szpitala wojkowego, gdzie, mimo przeprowadzenia natychmiastowej operacji, zmarł.

W związku z tym wypadkiem, władze wojskowe komunikują, iż szeregowiec p. Legionów padł ofiarą własnej nieostrożności, wyskoczyłszy w czasie salwy ze schronu.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 lipca 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada szkolna powiatowa w Horodence zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Lucję Sp. under, nauczycielką 1 kl. publ. szkół pow. żeński w Horodence.

Rada szkolna powiatowa we Lwowie, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Aleksandra Owczowa na Marję nauczycielką publ. szkół pow. w Lewandowie.

Rada szkolna powiatowa w Podhajcach, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Lucję Sp. under, nauczycielką 1 kl. publ. szkół pow. żeński do Bożyków.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przeniósł z dniem 10 sierpnia 1930 r. w drodze konkursu p. Władysława Świątalskiego, kierownika 7 kl. publ. szk. pow. w Gwoźdzu, powiatu Kolomyja, na równorzędne stanowisko do 7 kl. publ. pow. męskiej im. Kościuszki w Kolomyi.

Kuratorium O. S. L. przeniósł z dniem 1. sierpnia 1930 r. p. Józefa Warzeńczyka, kierownika 4 kl. publ. szk. pow. w Siechowcu, powiatu Strzy, na równorzędne stanowisko do 4 kl. publ. szk. pow. w Żulinie, powiatu Strzy.

Kuratorium O. S. L. przeniósł z dniem 1. sierpnia 1930 r. uż. wlane prośbę p. Apolonję Łęki z Łowca, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. pow. w Pruchniku powiatu Jarosław, do 7 kl. publ. szk. pow. męskiej im. św. Antoniego we Lwowie; p. Władysława Nowakow, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. pow. w Przyszoście, powiatu Nisko, do 1 kl. publ. szk. pow. w Kończynie, powiatu Nisko; p. Stefanję Pollakow, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. pow. w Mikolajowie n/D. powiatu Żydaczów, do 7 kl. publ. szk. pow. męskiej im. M. Konopnickiej we Lwowie; p. Janinę B. z Łowca, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. pow. w Jasieninie ad Sacerzew, powiatu Rawa Ruska, do 3 kl. publ. szk. pow. w Belczu, powiatu Rawa Ruska; p. Zofię Buczać, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. pow. w Kontach, powiatu Złoczów, do 2 kl. publ. szk. pow. w Książcu, powiatu Złoczów; p. Ludwikę Sztydlowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. pow. w Wiciuniu, powiatu Złoczów, do 1 kl. publ. szk. pow. w Zaskiwie, powiatu Złoczów.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1. sierpnia 1930 r. w drodze konkursu p. Ludwika Dąb. ow, szk. pow. w Łanowcach, powiatu Borszczów, kierownika 6 kl. publ. szk. pow. w Łanowcach; siostrę Józefę Gomuliewiczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. pow. w Dziwniaku, powiatu Borszczów, kierowniczką tej szkoły; p. Józefa Lipińskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szk. pow. w Borszczowie, kierownikiem 3 kl. publ. szk. pow. w Uściu-Biku; p. Janinę Terecką, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. pow. w Skorjanie, powiatu Borszczów, kierowniczką tej szkoły; p. Władysława Ryńska, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. pow. w Nyczkowcach, powiatu Lisko, kierownikiem tej szkoły; p. Władysława Kowalińskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szk. pow. w Jasieniu, powiatu Lisko, kierownikiem tej szkoły;

p. Tymoteusza Sereduchę, nauczyciela 2 kl. publ. szk. pow. w Żerninie Wyżniej, powiatu Lisko, kierownikiem tej szkoły; p. Józefa Kubickiego, kierownika 4 kl. publ. szk. pow. w Baligródzie, powiatu Lisko, kierownikiem 5 kl. publ. szk. pow. w Biłkowcach, powiatu Sambor; p. Stefanję Żurowską, nauczycielkę

3 kl. publ. szk. pow. w Gwoźdzu Starym, powiatu Kolomyja, kierowniczką 2 kl. publ. szk. pow. w Kulaczkowcach; p. Bolesława Bednarskiego, nauczyciela 4 kl. publ. szk. pow. w Łanym, powiatu Nadwórna, kierownikiem 3 kl. publ. szk. pow. w Dorze.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, przed przystąpieniem do dalszej dyskusji generalnej prezydent Brożowski oddał głos r. inż. Lisiowskiemu, rezydentowi sprawy miłośniarskich wyścigów automobilowych, które chce urządzić Małop. Klub Automobilowy w niedzielę, 15 września b. r. między godz. 14-18. Po wyłudzeniu referatu r. Janicki, który domagał się rewizji wysokości czynszów w domach miejskich, popierania rzemiosła i w ogóle omawiał sprawy robotnicze.

Po załatwieniu tej sprawy prezydent Brożowski otworzył dalszy ciąg dyskusji generalnej nad położeniem gospodarczym miasta.

Pierwszy zabrał głos inżynier PPS. dr. Franciszek Żwirko, który, będąc w wyjazdach, odwiedził w tym czasie domy miejskie, popierania rzemiosła i w ogóle omawiał sprawy robotnicze.

Następnie r. Nowak Przyszoński (KL, nar.-panstw.) w imieniu komisji redakcyjnej odczytał tekst rezolucji, uzgodnionych na posiedzeniu przełożonych klubów. Rezolucja ta jest wynikiem dotychczasowej dyskusji generalnej nad położeniem gospodarczym miasta Lwowa. Rezolucja ta brzmi następująco:

I. Tymczasowa Rada m. Lwowa zwraca się do Rady i ciała ustawodawczego z gorącym apelem, aby jak najszybciej wprowadziło polskie nowe ustawy samorządowe konieczne zwłaszcza w Małopolsce, gdzie braku tych ustaw pozostawia obywateli należnym im praw i wyrządza dotkliwie szkody życiu publicznemu.

II. Tymczasowa Rada m. Lwowa, zwraca się do Rady i ciała ustawodawczego z gorącym apelem, aby jak najszybciej dokonała zmiany ustawy o regulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 w kierunku przynależności samorządowi wydatków z tytułu dochodów i zniesienia ograniczeń wprowadzonych ustawą sanacyjną z roku 1926.

III. Tymczasowa Rada m. Lwowa, zwraca się do Rady z gorącym apelem o podwyższenie udziału Gminy m. Lwowa w nadatkach dochodowym z 1919, na jej prośbę.

IV. Tymczasowa Rada miejska, zwraca Prezydium miasta o poczynienie

nie energicznych starań celem uzyskania uprawnień na elektryfikację wschodniej części Małopolski, z zabezpieczeniem naturalnych źródeł energii i przy zachowaniu dotychczasowych praw gminy.

V. Tymczasowa Rada miejska, zwraca Prezydium o poczynienie właściwej chwili odpowiednich kroków, celem konwencji zaciągniętych przez gminę krótkoterminowych pożyczek na długoterminowe i możliwe nisko oprocentowane kredyty.

VI. Tymczasowa Rada miejska, zwraca Prezydium miasta o poczynienie energicznych starań, celem wydania odpowiednio wydatków i pewnych kredytów na rozbudowę miasta i popieranie ruchu budowlanego.

VII. Tymczasowa Rada miejska, zwraca Prezydium miasta o poczynienie energicznych kroków mających na celu utworzenie we Lwowie oddziału Początku Kt. Oczekujących i budowę dla tego oddziału odpowiedniego gmachu.

VIII. Tymczasowa Rada miejska, zwraca Prezydium miasta, o podjęcie energicznych starań, zmierzających do utworzenia we Lwowie, nowego Wyższego Urzędu Górniczego, względnie do przeniesienia jednego z istniejących Wyższych Urzędów Górniczych do Lwowa, jako naturalnej i w swym charakterze zagrożonej siedziby Polskiego Przemysłu Naftowego.

IX. Tymczasowa Rada miejska, zwraca Prezydium miasta, o poczynienie energicznych starań i Rady o wydanie stanowczych zarządzeń, aby urzędy i przedsiębiorstwa państwowe pokrywały swoje zapotrzebowania w dostawach u rzemieślników i przemysłowców lwowskich.

X. Tymczasowa Rada miejska, zwraca się do Rady z gorącą prośbą, o przyspieszenie prac przebudowy linii kolejowej Lwów-Warszawa.

Potem zabrał głos r. E. Kwiatkowski (ChD), który omawiał problemy podatkowe, donoszące się gruntownie reformy.

Następnie z kolei przemawiał r. pos. dr. Pieracki, krytykując gospodarkę miejską z okresu rządów komunistycznych i polecającą z wywodami reprezentanta uk. socjalnej demokracji r. Tymnickiego.

Po przemówieniach rr. Daszwańskiego i Żelazkiewicza posiedzenie zostało zamknięte.

Podróż Hindenburga po Nadrenji.

Berlin, 11 lipca. (PAT.) Ustalone zostało ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach

dawniej okupowanych. Prezydent wyjedzie 18 lipca wieczorem z Berlina do Saver.

Pożar miasteczka w Nowogrodzynie.

Nowogród, 10 lipca. (PAT.) W miasteczku Różanka pow. Szczyrzyński wybuchł olbrzymi pożar. Wśród ludności powstała szalona panika, w czasie której beładnie wyprowadzono inwentarz żywy i wynoszono rzeczy i ruchomości na okoliczne pola. Groźbę pożaru powiększało, więcej niż nieobyczajne zachowanie się ludności okolicznych wsi, która licznie zbiegła na miejsce pożaru, miast okazać pomoc, rzuciła się do rabunku mienia nieszczęśliwych pogorzelców. Energiczne zarządzenia starosty i organów policyjnych pożyły dopiero kres temu niesłychanemu postępowaniu.

O gaszeniu pożaru, który przybrał olbrzymie rozmiary, nie było mowy. Spłonęło ogółem 60 gospodarstw, urządzeń pocztowo-telegraficznych, posterunków policyjnych i skład apteczny. Zarząd gminy i świątynię wszystkich wyznań udało się uratować. Podczas pożaru stwierdzono trzy eksplozje granatów, oraz szereg wybuchów naboju karabinowych. Wskutek wybuchu granatów został ciężko ranny jeden z mieszkańców Różanki, ciężnemu zaopatrzeniu uległ jeden mieszkaniec, który ratował swoje dziecko z płonącego domu. Pożar trwał cztery godziny. Straty są bardzo duże.

Opozycja w Sejmie śląskim bruzdić dalej.

Katowice, 10 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się przed przewodniczącym marszałkiem Sejmu śląskiego Wolnego posiedzenie Konwentu seniorów, celem zajęcia stanowiska wobec odroczenia sejmiku Sejmu śląskiego.

Marszałek Wolny oświadczył na wstępie, że Wojewoda Grażyński dąży do porozumienia się z grupami w sprawie konfliktu z Rządem. Po osiągnięciu porozumienia mogłaby być zwolniona sejmika Sejmu.

Mimo pojedynczych prób marszałka Wolnego, przedstawiciele opozycji w swoich oświadczeniach, podtrzymali negatywne stanowisko.

Poswiecenie „Dar Pomorza”.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Gdyni poświęcenie statku szkolnego „Dar Pomorza”, darowanego Państwu Polskiemu przez społeczeństwo pomorskie. „Dar Pomorza” jest pierwszym okrętem, zakupionym ze składek obywateli Państwa, i wzbudza nadzieję, że w najbliższym czasie społeczeństwo, zorganizowane w komitecie Floty Narodowej, będzie w stanie wypuścić na morze dalsze okręty handlowe pod polską banderą.

Pamiętny ten dzień będzie uczczony przez przyjazd do Gdyni Min. Kwiatkowskiego, który reprezentować będzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. biskupa Okoniewskiego, który dokona poświęcenia statku, i licznych Ministrów oraz przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych.

To i owo.

Tragiczne twarze.

Jedzący częściści wozami lwowskiej kolei elektrycznej, zauważyli museli jeden rzy zmiennymi. O ile motorowi odznaczają się w znacznej części jowialnym wyrazem twarzy, na przystankach i dłuższych pociągach zabawiają się nawet wymiana myśli z przypadkowymi gośćmi, w czasie ruchu wozu skazani są na milczenie, wielu z konduktorów posiada tak grobony, ponure miny, że mierz przenika twa kosa, skoro taki pan zbliży się do ciebie i zapyta o bilet jazdy.

„Jacy oni niegrzeczni!” — wysłuchał nieraz usłyszeć obcych. „Jacy brudni!” — nawet oni nie zarzucają. Mnie się zdaje, że ani o niegrzeczności, ani o brutalności nie ma w danym wypadku mowy, jeno o jakimś niewytłumaczalnym dla mnie tragicznym.

A to ponure milczenie, odpowiadanie krótkimi, suchymi zdaniami, lub nawet jakimś krzykiem, gdy przybył obcy zasięga potrzebnych mu informacji, jest tem bardziej żałosne, że Lwowianie znani są właśnie w świecie z grzeczności i uczynności. Niewtórko wskazał obcemu ulicę lub dom, ale czegoż nawet go tam podprowadzić, by nie zmógł drogi.

Konduktor krakowski i warszawski jest wesół i rozmowny; wiedeński jowialny! praski — sążnaby bezceremonijny! w serdecznym traktowaniu gości obijać polki. Dlaczego obługa tramwajów lwowskich ma stanowić tutaj tak żałosny wyjątek?

Rozczmurzcie panowie wasze złane oblicza. Z tym marsem na czołach, w nowych gustownych mundurach, ozdobionych złotem paskami, i wam i kochanemu przez was niezawodnie miastu — bardzo nie do twarzy.

Że życie dzisiejsze nie jest usłane różami bez kołców, to nie ulęga zaprzeczaniu. No co jednak tragiczna twarz obnośno! No świeć! Poświecenie o brak kultury byłoby dla was bardzo przykre.

Grzeczność nie jest prawdziwie nauką łatwą ani małą, ale i ją można było być, byle się tylko chciało chcieć. (r.)

Wybitny autor węgierski o Polsce.

Melchior Lengyel, znany węgierski autor dramatyczny, autor granego u nas z powodzeniem „Tajfuna”, opisuje w „Pesti Naplo” wrażenia z pobytu w Polsce w charakterze delegata na kongres Pen-Clubów.

Lengyel bardzo szczerze poznał Polskę, a to, co w Polsce zobaczył, było dla niego wielką niespodzianką i wywarło głębokie wrażenie.

Autor węgierski zdumiony jest szybkością, z jaką Polacy otrząsnęli się z wpływów rosyjskich, które przecież działały przez długie lata jarzma rosyjskiego. Wpływy rosyjskie zniknęły bez śladu wraz z sobarem, który stał na placu w środku Warszawy.

Zdaniem Lengyela, Polacy posiadają wiele sił żywotnych, skoro mimo przesładowań i ucisku ze strony Rosjan i Prusaków nie stracili swego charakteru narodowego i nie pozwolili się wynarodowić, raczej przeciwnie przesładowanie te zahartowały ich charakter.

Lengyel stwierdził, iż Polacy żyją głęboko i szczerą sympatią dla Węgrów. Był on poproszony wzruszonymi objawami. Przekonał się też, że Polacy interesują się stosunkami polsko-węgierskimi i że dużo wiedzą o Węgrach. Miłe wrażenie wywarło na nim i to, że Polacy są tak dobrze obeznani z najnowszą węgierską literaturą dramatyczną.

Życie intelektualne w Polsce — pisze autor węgierski — stoi na bardzo wysokim poziomie. W tem miejscu wymieniał on szereg nazwisk przedstawicieli literatury polskiej. Lengyel

stwierdził w Polsce istnienie ducha demokratycznego. Zachwycony jest gościnnością Polski. Był obecny w teatrze Polskim na „Artystach”. Sztukę tę widział już w Nowym Jorku i Berlinie,

ale uważa, że przedstawienie polskie stało na wyższym poziomie, niż amerykańskie i niemieckie.

W końcu swego artykułu wyraża autor węgierski pochwałę dla organizacji kongresu i pisze z uznaniem o polskiej propagandzie kulturalnej.

Polonika w prasie włoskiej.

Pokłosie polonik w ostatnim tygodniu przedstawia się dość ofiśnie: Poza „Observatore Romano”, który zamieścił cały szereg długich sprawozdań z przebiegu Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, zwrócić uwagę należy na omówienia i. zw. problematyki „korytarza polskiego”, jakie pojawiły się ostatnio w „La voce del Mattino”, w Rovigo, w „L'Ora” w Palermo i innych prowincjonalnych piśmiennictwach. Artykuły tam zamieszczone stanowią wyjątek z kręgu kuratowskiego o Prusach Wschodnich, wydanej niedawno po włosku. Poza tem „Il Messaggero” rzymskim ukazał

się artykuł p. l. k. zawierający komentarze do artykułu prof. Asaniki Japolla o wpływach poezji włoskiej na Słowackiego. W turyńskiej „La Stampa” znajdziemy ciekawe artykuły p. Arnaldo Cipolla o Polsce, a w „Corriere della Sera” p. Panfilo w dalszym ciągu opisuje swe wrażenia z podróży po Polsce. (Wilno). W rzymskim „Giornale d'Italia” p. Józef Antici Mattei zamieścił artykuł o swoim przodku kardynale Tomaszu Antici Mattei z Recanati, który był ambasadorem najpierw Sasów, a potem i Stanisława Augusta przy Stolicy Apostolskiej.

Zjazd Izby Przemysłowo-Handlowych.

W związku z M. W. K. i T. odbył się w Poznaniu zjazd Izby Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył prezes Izby Poznańskiej p. Samulski. Program obrad obfitował w szereg spraw doniosłych dla życia gospodarczego. Przedewszystkiem rozpatrywano projekt ustawy wyłączeniowej, następnie sprawy, związane z regulowaniem wywozu masła i jaj, w których to sprawach powzięto szereg uchwał, w szczególności co do urzędowej wstawi w jajeżarskiej podczas Targów Wschodnich we Lwowie. W tymże czasie postanowiono odbyć we Lwowie zjazd Izby Przemysłowo-Handlowych z udziałem radców lwów. Wybrało komisję, mającą na celu przygotowanie tego zjazdu, następnie powzięto

uchwałę, zmierzającą do jaknajdogłębniejszego zbadania nadzórów sądowych. Postanowiono także przystąpić do usunięcia niedomagania naszego hotelarstwa w interesie ruchu turystycznego. W dalszym ciągu obradowano nad projektem ordynacji pocztowej, oraz rozbudowy samorządów gospodarczych na terenie Izby Przemysłowo-Handlowych, jakoteż nad ujednoliceniem handlu zbożem w Polsce. Na koniec postanowiono domagać się wprowadzenia w życie traktatów, zawartych z Egiptem, Francją, Grecją, Hiszpanią, Portugalją i Rumunią. Wreszcie jednogłośnie powzięto rezolucję, stwierdzającą zupełną bezpodstawność skarg Wol. M. Gdafińska w kwestii budowy portu w Gdyni.

Nieudany konkurs.

W Kownie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na marz. Witolda. Do sądu konkursowego wchodziło: gen. Żukowski, gen. Nagiesicz, kompozytor Grudis, kom. Szymbuk i kilku krytyków muzycznych. Orkiestra wojskowa odegrała wszystkie marsze nadesłane na konkurs, lecz komisja nie zakwalifikowała żadnego z nich, gdyż ani motywy, ani forma nie odpowiadały warunkom konkursu.

Wiadomości sportowe.

Polskie awionetki w międzynarodowym rajdzie.

W dniu 16 b. m. rano wystartuje z Warszawy 14 polskich awionetek, które wezmą udział w tegorocznym rajdzie międzynarodowym, rozpoczynającym się w dniu 24 b. m. w Berlinie. Zawodnicy polscy lądować będą po drodze w Poznaniu, skąd odlecią wprost do Berlina.

W r. b. awionetki polskie pierwszy raz wystąpią na arenie współzawodnictwa międzynarodowego, obok 97 aparatów szeregu państw. Oficjalną ekipę polską, którą wystawia Aeroklub R. P. stanowią trzy awionetki typu R. W. D. — 4 i cztery typu R. W. D. — 2, które znane są już z zeszłorocznego rajdu po Europie i rekordy wysokości.

Najważniejszą częścią tegorocznego zawodów, jest lot okólny dookoła Europy na przestrzeni około 7-500 km. Nad Polską trasą prowadzić będzie przez Łódź, w Poznaniu i w Warszawie na odcinku Włocławek—Poznań—Warszawa—Kraków.

W Poznaniu pierwsi zawodnicy spodziewani są w dniu 26 bm. w godzinach popołudniowych. Komisarzem sportowym rajdu na łódzku poznańskim wyznaczony został mjr. Wroniecki z 3-go pułku lotniczego.

NADESŁANE.

Em. Sędzia Okręgowy

JÓZEF ZGÓRSKI

Obrońca w sprawach karnych
we Lwowie, Sykstyńska 42. Tel. 40-61.

Dusza mazurska w świetle legend.

(W 10-letnią rocznicę Plebiscytu na Mazurach pruskich).

Przed wiekami oderwany od matczynej, odgródzony od niej, zda się wysokim ostrokiem — na usianych granitowemi, polodowcowemi bryłami i łechach, wśród rolnych jezior, szumiących puszcz, wечно zielonych moczarów, twarzą odwróciła się, zdala od osrodków cywilizacji niemieckiej — zachował lud mazurski mimo zewnętrznych wpływów, mimo systematycznej, nieprzerwanej w środkach akcji wrogich czynników, podwładność charakter polski, duszę polską i zamiłowanie do wszystkiego, co rodzinne oraz wybitnie charakterystyczny typ zewnętrzny.

Dusza Mazura pruskiego, ta dusza techniczna od wieków za czemś leżącym, doskonałym, wrażliwą, skłonną do marzeń, przejawia się w spuściznie, przekazanej przez pokolenia, w twórczości poetyckiej ludu, w jego pieśniach i baśniach, śpiewanych i opowydanych przy ognisku domowym pod słomianemi strzechami, ociecalami jeszcze gdzieś zdala od miast ziemnych.

W zaraniu XIV wieku rozpoczęła się wędrowka Mazurów z rodzimych piastowych pieleszy w puszczy obróble obszary, przemocą zagarnięte przez rycerzy teutońskich, co się pyta „obrońcomi Panny Marii” mieni, a których Rzym nazwał „chrytrych nieprzyjaciół Chrystusa” napietował.

Zwabieni przywilejami, bogactwem borów i wód, zakładali szlachę i kmitę mazowiecy na leńnych polanach sowie Olszówki, Brzozówki, Dąbrowy, Zielonki, po dzień dzisiejszy istniejące.

Tęsknota jednak ogarniała tych osadników za dawną ojczyzną, za

księżkami swoimi, albowiem przywiązanie do pana i władcy choćby: mitycznego było i jest cechą Mazura. Obłąd jednak i barbarzyńskim postępowaniem wywołał Krzyżaków — i nienawist podwładnego sobie ludu. To też ilekroć wojska polskie — a nawet litewskie, były wrocie Zakonowi — wkroczyły na obszary krzyżackie, Mazurzy jawnie czy tajemnie sprzyjali im — świadczy o tem kronikarz krzyżacki v. Wartburg.

Do dnia dzisiejszego przetrwał cykl baśni i legend o wielkopomorskiej klasie krzyżackiej pod Gruwaldem i Tannenbergiem, jako to o królu w koronie, co w przedzieln bitwy ukazał się wśród chmur na niebie, walczący z młotem, którego pokonał, o świętym Patronie Polski, który w czasie walki unosił się nad hufcami polskimi, a w chwili niebezpieczeństwa zstępował pomiędzy upadających na duchu, do dawał odwagi.

Wspomnienia wojny polsko-szwedzkiej za Jana Kazimierza przetrwały w wyobraźni ludu mazurskiego, w szczególności jednak upamiętnienie zostali najdumni Tatarzy, którzy bezmyślnie, niewiadomi sytuacji, srode się dali we znaki ludności Mazowsza.

Nagółki takie legendy i baśni mazurskie jakimś promiennem ciepłem, które potęguje dobry — z Bożej łaski poeta — opowiadacz. Tajemniczość moczarów, stare szerokiejnie święte dęby, kurhany, grodziszczka prehistoryczne, szepc i plusk jezior — wytworzyły w psychice Mazura pewien mistyczny kult dla mocy nadziemskich. Stał też tak często spotykać się w baśniach Kolbuka, który wydaje się być straconym bożkiem

prasłowiańskim, opiekunem ogniska domowego (Kol-bog, wylatujący się zazwyczaj z za komina a ulatujący przez otwór kominy, zmieniający się niekiedy w ptaka o wspaniałym ognistym ogniu).

Topichy, topielice i świetliki wabią podrózników, zaciągają w moczary i na zatracenie. Wilkołaki z ogonami na krzyżu są postrachem gospodarzy, posiadaczy trzód, albowiem przez zęmostę je są baśni. Rozpowiadano, że są baśni o palących się skarbach; spotyka się często motywy tak polski, jak przednie złota ze słony i królewicz pojmujący za żonę dziewczkę z pod słomianej strzechy.

Spotyka się na Mazurach, zwłaszcza na pograniczu polskim baśni tak rodzinne i popularne, jako to o Madeju, o podobnym chłopcu, o Mazurce, co diabła oszukał, (które były drukowane przez A. Popiełkiewicza w Poznaniu).

W niektórych klechdach wyraźnie odzwierciedliły się dwa światy: ludu i wladów oraz ich nieważniejsza. W jednej z nich, o szewcu i królowej, ten pierwszy, nierozumiejący narzekając w nieznanym mu niemieckim języku, łaje bezceremonialnie będącą w jego mocy królewską niewiastę.

Dusza Mazura świadoma jest jakiejś lepszej, świętniejszej przeszłości, która zapadała się w łono gór, w odme jezior. W baśniach mazurskich spotyka się często podterdany jako osobliwość przez badaczy niemieckich, w szczególności Toepfena a Olsztyka — pierwiastek religijny.

Z niektórymi miejscowościami, obfitującymi w pomniki prehistoryczne, związane są baśni, których korzenie tkwią gdzieś w mroku dziejów, a które z biegiem czasu przekazywane z pokolenia na pokolenie, rozrosły

się i odzwierciedlały różne epoki. Mazurówi, który w żyłach swych ma pewien odstępek król starych społeczności Prusów, mile są pamiętki staropruskie, które znów zawierają wiele zabytków i motywów, pozostałych po prasłowiańskich, siedzących na ziemi mazurskiej przed najciemniejszym. Podana owe odzwierciedla zapomniane wydarzenia dziejowe, jako też kult religijny poganskich przodków.

Z zabobonnej wiary w złe moce, czające ponoć na roztających drogach, wysnuła fantazja ludu, skłonnego do mistycyzmu, szereg baśni o tem, jak to istoty ludzkie, przeważnie młode dziewczki, pochwycone przez owe moce, uwieszone zostały w łonie gór, w zapadłych jeziorach lub zatopionych zamkach. Co jakiś czas udaje się takiej nieszczęśliwej wydostać z niewoli. Zle moce jednak pod różnemi postaciami przeszkadzają, że, za daremną staje się wszelka akcja ratownicza. „Biała” postać powrócić znów musi do podziemi i tylko od czasu do czasu słyszeć się dła głuche jęki, wydobywające się z łona góry.

Ono złe, czające na roztających się w dalekie tereny samych Mazurów — duch krzyżacki, który uziemił bezbronną lud mazurski. Od czasu do czasu — oszomolony potęgą piekły swych wladów — zaczyna się budzić duch mazurski, tęsknić za wolnością i wroty wola o pomoc... Najczęściej głos ten pada w próżnię i nieszczęsny lud jęczy w straszliwej niewoli.

Na to, by wywabił dziewczę Mazowiec, należy — według baśni — wzięwać ją na ręce, nie zważając na przeszłości, krocząc naprzód z odwagą, wiarą w swe siły i zwycięstwo.

Emilia Sukertowa.

i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadom
no Sąd lub kuratora adw. Dra Rosena

Targ samochodów okazyjnych do 16. lipca

Plac Targow Wschodnich

Najlepsza sposobność okazyjnego zakupu samochodu.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.	
Lwów, 10 lipca.	
Dolary w obrotach prywatnych 830/85.	
W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,50/85—8,90/65, Londyn 41/36—43/38, Zurich 171/15—173/25, Praga 25/45—26/46, Paryż 35/66—37/69, Wiedeń 125/95—127/95, Berlin 112/60—112/90.	
Na Giełdzie krótki: Z papierów lokacyjnych kupowano 4 prc. pożyczkę inwestycyjną 110/50, 111, 8 prc. tytuł zastaw. doładowe 35/100, Tow. Kred. Złoty, 79—80 prc., 4 prc. Tow. Kred. Złoty, 47/50. Z akcji popr. za Bankiem Polskim 168—169.	
Tendencja silniejsza.	

GIEŁDA ZBOŻOWA.	
Lwów, 10 lipca.	
Otręby żytnie i pszenne poszukiwane, awansowały w cenie.	
Dla przemysłu i owsa większe zainteresowanie.	
Mąka żytnia w cenie zmniejsza.	
Tendencja naogół utrzymana, uspokojenie spokojne.	
Kursa ustalane na podstawie cen rynkowych: loco Podwołoczyska: otręby żytnie 9,5—10, otręby pszenne 11,25—11,75, loco Lwów: mąka żytnia 34—37, otręby żytnie 10,25—10,75, otręby pszenne 14,25—14,75.	
Inne kursy niezmiennie.	

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.	
za 100 kg. loco stacja nadawania (partias 200 km.)	złoty
prezencia dworska ex 1929...	42,25 43,25
prezencia zbiorowa ex 1929...	39,00 40,00
żyto jednol. ex 1929...	16,75 17,25
żyto zbiorowe ex 1929...	15,50 16,00
jęczmień browarowy...	17,50 18,00
jęczmień przemysłowy...	16,50 17,00
jęczmień pastewny...	16,50 17,00
owies malow. ex 1929...	17,50 18,00
kukurudza...	22,25 23,25
siemiakół przemysł...	— — —
fasola kolonowa...	— — —
fasola krasa...	40— 45—
groch 1/2 Victoria...	24,75 25,75
broń...	22,25 23,25
lin...	19,00 20,00
wyka czarna...	— — —
siłno słodkie pras...	6,00 7,00
alosa prasowana...	4,50 5—
arrozka...	26,50 27,50
len...	00,00 00,00
lubin niebieski...	— — —
rzepak ozimy ex 1929...	— — —

(Przedruk wzmroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 13)

Błękitny Packard.

— Stara jestem, długo żyję na świecie — ciągnęła niewzruszenie służącą — a o takich brewerjach jeszcze nie słyszała. Ludzie już nie wiedzą, co wymyślić, a potem zdziwiają się, że ich Pan Bóg dotychczas, a to wojnami, a to nieurodzajami, a to chorobami... Albo te trzęsienia ziemi? Czy to dawniejsi ziemia się trzęsła? Jak żyje o tem nie słyszałam. Albo bo dawniej kiośki żyły w bojaźni bōżej, spódnice nosiły do ziemi, jak Pan Bóg przykazał, kufarłki pod szyję, rękawy długie... Nie tak jak teraz. Tylko patrzeć, jak panienka zacznie latać po świecie całkiem gupia. Była u nas we wsi jedna taka głupia. Nazywała się Franka Kowalszczanka. Niedobrze miała w głowie i do samego urodzenia, ale potem było z nią coraz gorzej. Niech tylko wykłynie kiedys wódki, a zaraz kiecki bez łez — ściągają wzdychając do kosci — i buch w drzwi, lecą na wieś strasząc ludzi. To potem matka przywazywała ją do łóżka.

— Czy i ja jestem głupia od urodzenia? — zapytała poważnie Ala, tłumiąc śmiech.

— Uchować! Boże! Paniąmką ma-dra, tylko za bardzo się trzyma mo-

GIEŁDA WIEDENSKA.	
Wiedeń, 10 lipca 1930	
Berlin 168/80	Cenazewce 46/00
Budapest 128/40	Austr. kol. p. 38/05
Bukareszt 42/00	Coleșeni 23/05
Kopenhaga 189/35	Cenat 83/55
Londyn 34/38	Browary 106/50
Medan 37/05	Alpiny 22/45
N. Jork 70/75	Brzy 66/00
Paryż 27/95	Floidi Hutton 128/00
Praga 20/50	Prager Elsen 317/50
Warszawa 79/147	Rina 84/05
Zurich 137/26	Koska 310/00
Resty majowa 174 u	Sierda 12/75
Resty lutowa 2/83	Siebia 173/80
Duna S. Adria 92/10	Zelenewski 30/00
Bankierów 18/00	Apollo 38/25
Kompas 12/00	Nafła 28/40
Linderbank 28/00	Schodnia 0/94
Unibank 3/30	Rakswa 10/60
Kolej poln. 123/50	Bank Malop 0/1
Bankreditt 94/00	Fanto 0/94
Kreditaanst 17/60	Kupaty 3/03
Hipoteek 60/00	Kapita 23/00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA. Lwów, 12 lipca.
Na Giełdzie pieniężnej tendencja spokojna. Usposobienie niejednolite.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Lwów, 12 lipca.
Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
Warszawa, 11 lipca 1930	
Bank Dysk. 117/00	Modrzewie 10/50
Bank Handl. 110/00	Ostrowiec B. 54/00
Zw. Sp. Zar. 72/50	Starachowice 10/00
Bank Polak 167/50	Sydyk. roln. 10/00
Dąbrowa 50/00	Zeleniewski 53/00
Sila i swiatlo 83/00	Zawiercie 10/50
Spisica 81/00	Haberbusz 110/00
Warsz. cuk. 31/25	Sorkowski 29/00
Wegiel 45/00	Bank Malop. 27/00
Cegielski 52/00	Sierda 2/30
Lipkow Rau 28/00	Sierda 28/00
Bank Zachod. 78/00	Spiritus 29/00
Firlej 30/00	Wysoka 235/25
44% pożyczka inwestycyjna 110/75	
5% pożyczka konwersyjna 55/75	
5% pożyczka kolejowa 120 103/00	

dów. Czytałam wczoraj przepowiednie królowej Saby. Położyła mi gospodyni. Tam jest wszystko przepowiedziane: i kuse kiecki, i malowane gęby... Podobno też to ma być koniec świata.

Ala wstała od stołu.

— Dajcie mi szlafrok. Przebrój się i spłotw włosy.

Przeszły obie do sypialnego pokoju „panienki”. Alia krzątała się pospiesznie, znosząc żądane przedmioty i wygłaszając okolicznościowe komentarze.

Jutro wstała o szóstej — rzekła Ala. — Jadę ządzką z panem hrabią. Niech mi Alia przygotuje na drogę zapasów — tak jak poprzednim razem.

— Z kim panienka jedzie? Z panem hrabią? Tym, co panienkę odprawiał? Przygotuj pan — nie powiem. A o nie panience podobna?

— Tak sobie.

— To poco go panienka za sobą ciąga? Jeszcze się chłopak znawo jak tamci. Widziałam, jak on na panienkę patrzy, jak kot na szpyrkę, tylko mu ślipia łysąją.

Ala odwróciła się do lustra.

— A panna Rysia pojedzie z państwem?

— Nie.

— Wolalabym, żeby pojechała. Za-wsze co troje, to nie dwoje.

6%, pożyczka doładowa 1920 78/00	
7%, pożyczka stabilizacyjna 88—	
10%, pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51/50	
8%, listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 74/00	
8%, listy zastawne Banku Rolnego 94/00	
8%, oblig. Banku Gosp. Kraj. 74/00	

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
Warszawa, 11 lipca 1930	
Dolary St. Zj. 589/00	Franki fr. 34/92/25
Belgia 124/54/00	Holandia 358/60/00
Kopenhaga 123/80/00	Londyn 43/37/00
Nowy Jork 8/90/04	Paryż 35/18/00
Berlin 21/65/00	Bukareszt 5/30/00
Praga 26/45/00	Szwajcaria 173/22/00
Sztokholm 23/62/50	Wiedeń 125/91/00
Włochy 66/70/50	Gdańsk (of.) 173/35



Trójka Philipsa posiada specjalnie starannie dobrą całość składników, oraz wybór szumata dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą elektryczność, nie i czystość głosu. Trójka Philipsa niema sobie równych wśród 3-lampowych odborników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy 2. zw. złożej serj nast. A 415. A. 409. oraz B. 443. głośnikowa. Odbornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbornik ten jest zamontowany w elegancji i skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet wędz następującego kosztorysu: 1 odbornik „Trójka Philipsa”, 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 216, razem zł. 359.—, i akumulator 4-volt, zł. 15.—, i baterja anodowa „Centra” 20-volt, zł. 24.—, i para słuchawek Trójka. jakości zł. 10.—, kompletny materiał na szosę „150” — razem zł. 450.—

CAŁA EUROPA NA GŁOSNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy — celem udostępnienia szerokim warstwom społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na to rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wpłacić pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za koszt przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostała zaś suma rozłożona ma 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbornika złożoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchamiania. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmują i wykonuje dla P. T. Urzędniców państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firmy „UNIWEKSAŁ” we Lwowie, przy ul. Kolałataja 3. (tel. 74-80). (za całoktowa w drodze firma odpowiada). Korzystając zatem z tak korzystnej oferty, twardziej, się oferujemy Wam komplet naszej wszechstronnej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIWEKSAŁ” LWÓW, KOLAŁATAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odborniki bez akcesorii.

KONKURS.

Do Lwowskich Sądów i wieńców potrzeba około 50 wagonów wagonów węgla górnośląskiego i kilka wagonów drzewa twardego. Opieczączone oferty należy wnosić do Prezydium Sądu Okręgowego we Lwowie najdalej do 31 lipca 1930. W ofercie należy za-pisać z której kopali węgla pochodzą bę-dzie.

Przesz Sąd Okręgowy we Lwowie.


ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIWEKSAŁ skradzione prawo jazdy i dowód osobisty Mossa Szpilki. — Zamarynow, Nowa 18. 6/36

HALLO!

HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radiopodajnika, a nie wiecie, jak byćby dla Was Szanowni Czytelnicy odpowiedzieć i najlepszy, to posłuchajcie naszego przypomnienia. Wam, iż tylko



TRÓJKA PHILIPSA

(WSZECHSTRANOWE) MARKI

— Trajkotała dalej, nie czekając na to, że młoda boczka. Wiesz, nie do twarzy jej w tem, co ona uczyniła. Postarza ją. Chociaż ona i tak wygląda na starszą od ciebie — przy-najmniej o trzy — cztery lata. W tej rodzinie szybko się starzeją. Jej matka, mając dwadzieścia dwa lata, wy-rywała już sobie siwe włosy. Uliszu, przyniesie mi gorącej herbaty i po-scielić łóżko.

Służąca wyszła.

Ożywiona i rozgadana, ciotka przeszła do swego pokoju zdjąć ka-pelusza. Nawet nad morzem nie zna-wała wygodnego zwyczaju chodzenia z gołą głową, gdyż w kapeluszu wy-głądała efektownie i młodziej. Ala została w swoim pokoju.

Wiadomość o zadrześci Ruty Ka-linskiej sprawiła jej wielką przyjem-ność. Ruta była jej koleżanką z pen-sji, rówieśniczką i najgroźniejszą ry-walką. Miała tam samo wszystko „nie-wolników” jak Ala i czasami rzeczy-wicie trudno jej było sprostać. „Od-bicie” „Śinskiego, którego Ala poznała przez pośrednictwo przyjaciółki, mia-ło miejsce naprawdę, chociaż zarówno siostrzenica jak ciotka udawały z tego powodu oburzenie.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry i szpalowy kolumny 8 lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry i szpalowy kolumny 4 lamowej w ogłoszeniach i skrótkach 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale „gospodarzem i pańki” na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. a 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kuno i sprzedaży za słowo 15 gr. Cena stron: ogłoszenia 400 zł, tekstowa 60 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczna cyfrowe 30%, najmniejsze 30%, droższe.